

NOWA STRATEGIA, CZY NOWA TRAGEDIA?

Informujemy, że wreszcie, to co było tajne zostało odtajnione. Kierownictwo ministerstwa gospodarki z Pawłem Ponceyljuszem na czele w dniu 6 września br. przyjęło ostateczną wersję Strategii działalności górnictwa węgla kamiennego w Polsce w latach 2007 - 2015. Dokument ten został jednak dopiero 11 września br. oficjalnie przekazany partnerom społecznym. „Musieliśmy ściągać go z internetu, bo dziwnym trafem do związków zawodowych, w tym również do naszej organizacji, pani Liliana Tahery, szefowa sekretariatu Pawła Ponceyljusza, jakoś nie potrafiła go przesłać drogą elektroniczną. Dlatego ustawowe 30 dni na przygotowanie oficjalnej opinii z naszej strony do tego opracowania winno upłynąć 11 października.

Postaramy się jednak terminowo skrócić. Na koniec września mamy zaplanowane zebranie wszystkich przewodniczących oraz zarządu Krajowego Związku. Sądzę, że po tych dwóch zebraniach, będziemy mieli wypracowaną ostateczną wersję naszej opinii - zapewni Sławomir Łukasiewicz, przewodniczący zarządu Krajowego Związku. Rozpoczęcie się więc sędziwej i zakrojonej konsultacja jego kadencji. Nie ukrywamy jednak, że nasze opinie do nowej strategii są bardzo krytyczne. W ciągu najbliższych dni zostanie ustalona data posiedzenia Zespołu Trójstronnego ds. bezpieczeństwa socjalnego górników, podczas którego związki zawodowe zgłoszą oficjalnie swoje wnioski i uwagi do Strategii. W

dnio 22 września br. odbyło się w ramach tych konsultacji w gronie eksperckim pierwsze robocze spotkanie w Ministerstwie Gospodarki. W trakcie, którego przewodniczący naszej organizacji, Sławomir Łukasiewicz, zadał wice ministrowi Ponceyljuszowi zasadnicze pytanie: Jaka ma być rola i znaczenie dla zakładów przeróbki mechanicznej węgla w nowej strategii? Po czym od razu oświadczył, iż po wstępnej analizie jej treści, to jedynie wzmiankowo wspomina się w niej o zakładach przeróbczych i zatrudnionych w nich pracownikach. Dlatego w imieniu załóg zakładów przeróbczych zawnioskował, aby nowa strategia gwarantowała

nie kopalni i zakładów przeróbczych, pewność zatrudnienia, oraz utrzymanie do czasu trwania strategii zasad dotychczasowych przechodzenia na wcześniejszą emeryturę dla wszystkich osób zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Równocześnie zwrócił uwagę na nie równe traktowanie pracowników kopalni w zakresie osłon socjalnych i instrumentów aktywizacyjnych. Kolejny raz osłony socjalne w postaci urlopu górniczego są kierowane tylko i

ukończenie n str. 5

PRZERÓBKARZE!

Nie pozwólm na to, by inni decydowali za nas. Przeróbkarze nie gęsie, i też swój Związek mają. Nieobecni nie mają racji. Zróbmy wszystko, aby wszędzie tam, gdzie ważą się losy pracowników górnictwa nie zabrakło głosu przeróbkarzy i innych grup zawodowych, których przyjdzie nam reprezentować.



Zachęcamy ponownie wszystkich przeróbkarzy do deklarowania przynależności do Związku Zawodowego „PRZERÓBKA”, w którym problemy przeróbkarzy zawsze stawiane są na pierwszym miejscu. Pracownicy przeróbki muszą być razem, bo wówczas będziemy stanowili siłę, z którą każdy będzie musiał się liczyć. Każdy, kto łudzi się, że jest inaczej, to po prostu szkodzi sobie i wszystkim przeróbkarzom, bo nie pozwala, aby pracownicy przeróbki mieli swoją silną reprezentację.

Ostatnio o znaczeniu przeróbkarzy przekonał się Zarząd Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A., który groźby wstrzymania sprzedaży węgla tak bardzo się przestraszył, że przystał na kompromisowe porozumienie dające wszystkim pracownikom tej spółki dodatkowy wzrost wynagrodzeń.

Bierzmy więc nasze przeróbkarskie sprawy w swoje ręce, i nie pozwólm, aby inni decydowali o Nas. Tym zająć, co mówią, że związków jest za dużo, to odpowiadamy, że mają rację, bo tych co reprezentują dołowców faktycznie jest w nadmiarze. Inaczej sytuacja przedstawia się w przypadku pracowników powierzchni.

Od dawna wiadomo, że jeżeli ktoś umie liczyć, to musi liczyć sam na siebie.

Stawiamy więc na siebie, a nie na innych.

Sławomir Łukasiewicz

BOGDANKA GOTOWA NA WSZYSTKO



W Lubelskim Węglu „Bogdanka” S.A. wszystkie związki zawodowe postanowiły zjednoczyć swe siły i stanowczo zaprotestować przeciwko:

1. Konsolidacji „Bogdanki” z elektrownią Kozienice oraz Eneą bez zagwarantowania interesów rozwojowych naszej spółki oraz żywotnych inter-

resów naszej załogi i Lubelszczyzny.

2. Nie prowadzeniu konsultacji ze stroną społeczną LW „Bogdanka” S.A. w związku z wprowadzeniem programu dla elektroenergetyki.

3. Ograniczeniu rozwoju „Bogdanki” przez MSP poprzez pobieranie dywidendy z zysków a nie przeznaczanie jej na inwestycje rozwojowe.

4. Zaniżaniu wysokości nagrody dla załogi za wypracowany zysk w 2005. Równocześnie za żądali:

1. Wyłączenia LW „Bogdanka” S.A. z rządowego „programu dla elektroenergetyki”.

2. Rozpatrzenia przez Rząd możliwości i zasadności konsolidacji firm sektora elektroenergetycznego tzw. „ściany wschodniej”.

3. Rozpatrzenia możliwości prywatyzacji „Bogdanki” poprzez wejście na giełdę papierów wartościowych.

4. Prowadzenia konsultacji ze stroną społeczną „Bogdanki” S.A. we wszystkich kwestiach związanych z procesem konsolidacji.

ciąg dalszy na str. 3

MAMY MISTRZA POLSKI GÓRNIKÓW

Bardzo nam miło zakomunikować, że podczas XI Mistrzostw Polski Górników w Biegach, które odbyły się 17 września br. w Knurowie - Szczygłowicach z ogromnym powodzeniem wystartował nasz niezłomny kolega - Henryk GORAK.



WIĘCEJ NA STRONIE 8

GÓRNICZE WIEŚCI

Dwa miliardy euro na bezpieczeństwo.

Tyle będzie kosztować poprawa bezpieczeństwa energetycznego naszo kraju, z czego 500 mln to polski wkład w budowę rurociągu Odessa-Brody. Oczywiście nie chodzi o bezpieczeństwo oparte na węglu, ale o bezpieczeństwa dostaw do Polski ropy naftowej. Co ma zapewnić przedłużenie ropociągu Odessa-Brody z Ukrainy do Polski, czyli budowa odcinka z Brodów do okolic Płocka.

Nowym rurociągiem popłynąć ma surowiec wydobywany w rejonie Morza Kaspijskiego, do Odessy będzie transportowany statkami, następnie wtłoczony do rurociągu. Wartość polskiego wkładu do tej inwestycji Brody - Płock to ok. 500 mln euro.

Nagroda dla PKW SA

15 września wyłoniono laureatów okręgowego szczebla XIII edycji konkursu Państwowej Inspekcji Pracy „Pracodawca- organizator pracy bezpiecznej”. Południowy Koncern Węglowy SA (PKW SA) otrzymał II nagrodę w kategorii „Zakłady pracy zatrudniające powyżej 250 pracowników”. Gratulujemy!

Kompania Węglowa znów na plusie

Po dwóch miesiącach strat w sierpniu Kompania Węglowa (KW), największa górnicza spółka, wypracowała zysk, zmniejszając tym samym ujemny wynik finansowy.

Wynik netto wyniósł 7,6 mln zł, dzięki czemu ogólna strata zmniejszyła się z 61,7 mln zł po lipcu do 54,1 mln zł w sierpniu. Przedstawiciele górniczego giganta zapewniają, że KW zamknie 2006 r. na plusie.

Internetowy handel węglem - niewypałem

W internetowym sklepie Kompanii Węglowej od początku roku do pierwszych dni września sprzedano zaledwie 383 tys. ton węgla. W tym czasie łączna sprzedaż KW przekroczyła 30 mln ton. Tym samym nie sprawdziły się oczekiwania zarządu spółki, który jeszcze w ubiegłym roku zapowiadał "dynamiczny" rozwój wirtualnej sprzedaży. W tym roku KW sprzedała w sieci węgla za 73 mln zł. Wśród zarejestrowanych użytkowników sklepu znalazły się do tej pory tylko 103 firmy - głównie małe i średnie (np. ciepłownie, gospodarstwa ogrodnicze itp.). Od maja do lipca sprzedaż utrzymywała się na zbliżonym poziomie od 40 do 50 tys. ton. Wzrosła dopiero w sierpniu (do 92 tys. ton) - poinformował "Parkiet".

Giełda ma rozbić górniczy układ?

We wrześniu media podały, że grupa posłów PiS chce przekonać premiera do jak najszybszej prywatyzacji Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Katowickiego Holdingu Węglowego. - Ich zdaniem - wprowadzenie spółek na giełdę rozbije patologiczne układy w górnictwie.

Każda firma, która trafia na giełdę, staje się przejrzysta. Akcjonariusze wiedzą dokładnie, co się w niej dzieje, jak jest zarządzana. Wzajemne powiązania personalne, które od lat istnieją w górnictwie, nie będą już miały takiego znaczenia. Przy takiej argumentacji nie ma się czemu dziwić, że pomysły wprowadzenia na giełdę spółek węglowych popiera też pierwszy tropiciel IV RP, Paweł Poncyliusz, wiceminister gospodarki.

Rosjanie, Ukraińcy i inni niech szukaj frajerów gdzie indziej

KOMPANIA WYCINA MIESZALNIE

Wreszcie Zarząd Kompanii Węglowej S.A. przejrzał na oczy i odważył się wydać zakaz sprzedaży węgla typu 34, Rosjanom i Ukraińcom. Wszystko wskazuje na to, że ogromna wiedza z dziedziny przeróbki mechanicznej węgla, którą dysponuje nowy Prezes Zarządu Kompanii, Grzegorz Pawłaszek, zaczyna procentować. Co z pewnością przyczyni się do uzdrowienia sytuacji w handlu węglem.

Jako zamiłowany przeróbkarz, zauważył on bowiem, to czego nawet jego znakomity poprzednik Maksymilian Klank, jakoś zauważyć nie potrafił. I choć uczciwie musimy przyznać, że w walce z mieszalnikami, także Klank ma na swoim koncie nie małe zasługi, to dopiero człowiek o zacięciu przeróbkarskim, zdołał odseparować od oficjalnych intencji naszych wschodnich sąsiadów w odczynie kupowaniu węgla typu 34, ich zakamuflowane biznesowe intencje.

Co wcale nie było takie łatwe, bo trudno uzasadnić decyzję o zakazie sprzedaży tego typu węgla, w sytuacji kiedy kontrahenci ze wschodu są gotowi kupić jego każdą ilość, i na dodatek płacić

za każdą tonę "jak za zboże". Sekret tej nadgorliwości tkwi jednak w tym, że doskonale nadaje się on do mieszania z wydobywanym węglem u naszych wschodnich sąsiadów. Wiedzą bowiem, że ich tani węgiel, którym ciągle straszą nas media, ma tak marne parametry spalania, że nawet nie nadaje się do bezpośredniej sprzedaży dla energetyki zawodowej.

Standardy ekonomiczno - ekologiczne wymusiły na energetyce potrzebę wytwarzania mocy energetycznych z węgla o parametrach powyżej 25 kilodżuli, co oznacza, że nasi wschodni sąsiedzi, chcąc sprzedać swój węgiel typu 19 muszą go wzbogacić. Ów proces wzbogacania nie opierają się jednak na budowaniu, czy unowocześnianiu zakładów przeróbki mechanicznej węgla, lecz na prymitywnym kruszeniu i mieszaniu go z naszym lepszym jakościowo węglem typu 34.

Chwała zatem Zarządowi Kompanii, że wydała z siebie zakaz sprzedaży tego typu węgla nowym odbiorcom z Ukrainy i Rosji oraz innym mieszaczom, bo obecnie jest on na rynku najbardziej poszukiwanym towarem. Szkoda tylko, że z planowanych na ten rok ok. 6 mln ton wydo-

bycia, wzbogacenia i sprzedaży tego typu węgla wykonane jest, jako na razie, zaledwie 2,6 mln ton. Najwyraźniej znowu zabrakło odpowiednich środków na niezbędne inwestycje. Kompania zapewnia, że chciała owe inwestycje zrealizować, ale jak tu realizować cokolwiek, skoro rząd od półtora roku zwleka z obiecany dokapitalizowaniem Kompanii Węglowej kwotą 400 mln zł.

Panie Pawle Poncyliuszu oddaj nasze 400 mln zł. Przed nami sezon grzewczy, który zwiększy popyt klientów indywidualnych na asortymenty grube. Już dziś nie nadążamy z wydobyciem, które mogłoby zaspokoić ten popyt. Równocześnie apelujemy do wszystkich prezesów i kierowników ruchu zakładów górniczych o zrobienie wszystkiego co w Waszej mocy, aby zwiększyć wyład węgla grubego.

Czyżby nowym pomysłem państwa zmuszania indywidualnych klientów na ogrzewanie gazowe, miał być argument, że węgiel grzewczego mamy w Polsce za mało?

Redakcja

DOBRA I ZŁA WIADOMOŚĆ DLA KONSUMENTÓW GAZU

Urzędu Regulacji Energetyki (URE), odrzucił 20 września br. wniosek Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa (PGNiG) o zgodę na podwyżkę taryfy gazowej o 4,9%.

PGNiG skorygowało wniosek taryfowy już dwukrotnie: najpierw 4 sierpnia do 8,0% z 10,2%, a w połowie sierpnia - do 4,9%.

Na początku lipca PGNiG odwołało się od decyzji prezesa URE, który odmówił zatwierdzenia nowej, wyższej o 12% taryfy cen gazu dla odbiorców hurtowych, która miała obowiązywać od początku lipca.

Jak widać PGNiG nie odpuści i odwoływać się będzie aż do skutku.

GUS: Wzrosło przeciętne wynagrodzenie i inflacja

Ponoć w sierpniu br. w całym kraju wzrosło przeciętne wynagrodzenie brutto. Wyniosło ono 2.611,93 zł, co oznacza, że rdr wzrosło o 5,3 proc., a mdm spadło o 1,4 proc. - podał 15 września br. Główny Urząd Statystyczny.

Natomiast przeciętne wynagrodzenie bez wydatków z zysku wyniosło w sierpniu 2.603,18 zł i wzrosło rdr o 5,1 proc., a wobec lipca 2006 roku spadło o 0,6 proc.

GUS podał także, że w przedsiębiorstwach w sierpniu było zatrudnionych 4.942,6 tysiąca osób, czyli o 3,5 proc. więcej rdr i o 0,3 proc. więcej niż przed miesiącem. Ciekawe czemu nikt tych wzrostów nie odczuwa w górnictwie węgla kamiennego?

GUS podał też dane o inflacji w sierpniu br. Ceny towarów i usług konsumpcyjnych wzrosły o 0,3% m/m, natomiast w ujęciu rocznym inflacja wyniosła 1,6%, podał Główny Urząd Statystyczny (GUS) w komunikacie w czwartek.

W lipcu 2006 roku roczny wskaźnik inflacji konsumenckiej wyniósł 1,1% wobec 0,8% w czerwcu.

Ceny żywności, napojów alkoholowych i wyrobów tytoniowych wzrosły o 0,6% wobec poprzedniego miesiąca i wzrosły o 1,7% w ujęciu rocznym. Ceny paliw do prywatnych środków transportu odnotowały wzrost o 2,5% w ujęciu miesięcznym i wzrost o 4,9% w porównaniu do analogicznego okresu poprzedniego roku.

Ekonomiści ankietowani przez ISB spodziewali się, że inflacja w sierpniu ukształtuje się na poziomie 1,3-1,5%, przy średniej na 1,4%. Wyższy od prognozowanego wskaźnik inflacji konsumenckiej w sierpniu spowodowany był głównie wzrostem cen żywności, a ta z kolei podrożała w wyniku lipcowej suszy.

BOGDANKA GOTOWA NA WSZYSTKO - ciąg dalszy ze str. 1

5. Wzrostu wynagrodzeń tak, aby wskaźnik średnio miesięcznego wynagrodzenia w 2006 roku wyniósł w LW "Bogdanka" S.A. 15% w stosunku do roku 2005. Realizacja powyższego postanowienia nie może rozpocząć się później niż od dnia 1 października 2006 r. Związkowcy zapelowali do załogi o zachowanie odpowiedzialności za swój zakład i dyscypliny. - Chodzi o to, aby w sytuacji ogromnego niepokoju o dalsze losy naszej kopalni, pracownicy mimo wszystko koncentrowali się na bezpiecznym wykonywaniu swej pracy - wyjaśnia Ryszard Bronisz, przewodniczącego ZZ „Przeróbka”. Tymczasem

Zarząd Lubelskiego Węgla zlecił przeprowadzenie badania nastrojów załogi kopalni. Do kopalni wroczyli naukowcy z Katedry Ekonomiki i Zarządzania w Przemśle Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie. Przeprowadzają wywiady z pracownikami i dają im do wypełnienia sześciostronicową ankietę. Wynika z nich, że chcą "zidentyfikować czynniki najważniejsze dla zadowolenia z pracy". Ankietowani mają w skali od 1 do 10 określić, m.in. wysokość zarobków, premii, sprawiedliwość oceniania przez przełożonych, normy wydajności, za-

grożenia występujące w środowisku pracy oraz dostępność do ubrań roboczych.

- Dyrekcja i związkowi zawodowi będą mieć kartę przetargową podczas rozmów ze sobą - uzasadnia badania prof. dr hab. inż. Tadeusz Sęk z AGH. - Ankieta wskaże, co można zrobić, żeby było lepiej. Raport będzie gotowy pod koniec października. Zdaniem prof. Sęka przygotowania do strajku na kopalni nie wpłyną na wyniki ankiety. Podobnie uważa Mirosław Taras, rzecznik prasowy kopalni. - Chcemy wiedzieć, czy sposób organizacji i kierunek rozwoju kopalni odpowiada pracownikom. Czy czują się z nią związani, docenieni i sprawiedliwie wynagradzani - tłumaczy. - A może dryfujemy na boczny tor. Zwykle ankiety wypełnia 70-80 proc. załogi, ale był mecz, nie mieli na to czasu - wyjaśnia prof. Sęk.

Czytaj dalej na str. 5



W JASTRZĘBIU NOWE PRZYJĘCIA I MODERNIZACJA PRZERÓBK

Kończy się trzeci kwartał tego roku. Co oznacza, że do pracy w zakładach Jastrzębskiej Spółki Węglowej powinno być przyjętych 258 osób. Decyzję o przyjęciu nowych pracowników zarząd JSW podjął pod koniec lipca br. - za zgodą Rady Nadzorczej. Po wyselekcjonowaniu przyszłych pracowników przez kopalniane komisje rekrutacyjne musieli oni zostać dodatkowo zatwierdzeni przez zarząd JSW. Zgodnie z tą selekcją i ustalonymi limitami: Kopalnia "Borynia" winna uzupełnić zatrudnienie o 59 osób, "Jas-Mos" - o 73 osoby, "Zofiówka" - o 57 osób, "Pniówek" - o 48 osób, "Krupiński" - o 19 osób, a Zakład Logistyki Materiałowej o 2 osoby. Stan zatrudnienia w JSW pod koniec drugiego kwartału wynosił 19 270 pracowników, co oznacza, że uległ zmniejszeniu o 129 osób w stosunku do stanu z początku roku. Dlatego naszym zdaniem przyjęcia muszą być kontynuowane również w IV kwartale tego roku, bo inaczej po odejściach pracowników na zasłużone emerytury, stan zatrudnienia przekroczy próg minimalny. Z zapewnień Zarządu JSW wynika, że przygotowany jest kolejny wniosek do RN o wyrażenie zgody na dalsze uzupełnienie zatrudnienia - powiedział nam Bolesław Pietruś, przewodniczący MZ ZZ „PRZERÓBKA” JSW. Jak się dowiedzieliśmy do końca tego roku mają się zakończyć prace związane z szeroko zakrojoną modernizacją zakładów przerobczych dwóch jastrzębskich kopalń „Boryni” i „Zofiówki”. Dzięki czemu przestarzałe suszarnie węgla zostaną zastąpione nowoczesnymi i ekologicznymi wirówkami sedymentacyjno - filtracyjnymi. Flotokonzentrat będzie odwadniany w sposób mechaniczny, co całkowicie wyeliminuje emisję pyłu węglowego i gazów do atmosfery. Modernizacja zakładów przerobczych ma celu obniżyć koszty energii elektrycznej i opłat za zanieczyszczenia środowiska naturalnego. Rezygnacja ze spalania węgla, a także zastosowanie nowych maszyn oraz technologii, ma dać oszczędności dla „Boryni” rzędu 7,5 mln zł rocznie, a w przypadku „Zofiówki” nawet 8 mln zł. Największy wpływ na spadek kosztów będzie miało

ograniczenie zużycia energii elektrycznej - o około 3 mln złotych oraz brak zapotrzebowania na węgiel wykorzystywany w suszarni. Dzięki czemu stosunkowo wysokie nakłady poniesione na zmianę technologii odwadniania flotokonzentratu powinny się zwrócić już po czterech latach. Z powodzeniem zastosowanie wirówek sedymentacyjno - filtracyjnych wdrożone została z końcem lat 90 w KWK „Jas - Mos”. Kopalnia ta była swego rodzaju poligonem doświadczalnym, ponieważ od osiągniętych rezultatów zależało dalsze powodzenie inwestycji. Nowa metoda się sprawdziła w kop. "Jas - Mos", w której po zainstalowaniu czterech wirówek sedymentacyjno - filtracyjnych nastąpiło znaczne uproszczenie technologii wzbogacania. Owa koncepcja przejścia w kopalniach należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej S.A. z termicznej metody suszenia mułów na odwadnianie mechaniczne została opracowana w naszym rodzimym Głównym Instytucie Górnictwa w Katowicach. Jas - Mos poszła na pierwszy ogień, ponieważ miała coraz większe trudności z uzyskiwaniem pozwolenia na pracę suszarni, stan techniczny obiektu wzbudzał duże zastrzeżenia i pogarszała się jakość produkowanego tam węgla ze względu na niewydolność systemu odwadniania. Następną kopalnią, w której planuje się dokonanie takiej modernizacji, jest kop. "Pniówek" - największy producent węgla w JSW S.A.

Nasz przewodniczący ZZ „Przeróbka” z Pniówka”, Tadeusz Staroń, nie ukrywa, iż z utęsknieniem czeka na tą modernizację.

MM



PRZEGLĄD WYDARZEŃ

BRACIA ODWOŁALI LEPPERA - KOALICJA PADŁA

Premier Jarosław Kaczyński, jak zapowiedział tak zrobił i zwrócił się do prezydenta o odwołanie Andrzeja Leppera ze stanowiska wicepremiera i ministra rolnictwa. Brat Jarosława, Lechu nie ośmielił się sprzeciwić bratu i Andrzej został zdymisjonowany.

"Lepper otrzymał szansę na uczestniczenie w procesie dobrego rządzenia" - powiedział premier. Jak dodał, Lepper z tej szansy nie skorzystał i powrócił do "swoich praktyk - warcholstwa". "Warcholstwa w żadnym razie nie możemy tolerować" - oświadczył J.Kaczyński.

LEPPER O ODWOŁANIU: CHAMSTWO...

"Chamstwo, chamstwo i jeszcze raz chamstwo" - tak skomentował wicepremier Andrzej Lepper informację, że premier Jarosław Kaczyński podjął decyzję o zwróceniu się do prezydenta o odwołanie Leppera z rządu.

"To nie ja zachowałem się jak awanturnik, jak cham, jak niewychowany. Brak kultury politycznej, osobistej, to co premier wyprawia w tym rządzie nie konsultując z nikim. (...) Ja i tak byłem cierpliwy i wytrzymałem bardzo długo" - powiedział Lepper.

CHCĄ WCZEŚNIEJSZYCH EMERYTUR

Z przeprowadzonego sondażu przez TNS OBOP wynika, że aż 87 proc. Polaków uważa, że tak jak dziś, kobiety powinny przechodzić na emeryturę wcześniej niż mężczyźni.

W tym samym badaniu 92 proc. Polek broni swego prawa do wcześniejszej emerytury, a tylko 6 proc. godzi się skończyć pracę w tym samym wieku, co panowie, czyli mając 65 lat.

ŁAPÓWKI W OCHRONIE ZDROWIA.

Z raportu na temat korupcji przedstawionego przez Fundację im. Stefana Batorego w Warszawie wynika, że 53 proc. Polaków uważa służbę zdrowia za najbardziej skorumpowaną dziedzinę życia społecznego. Na kolejnych miejscach znaleźli się politycy (35 proc. wskazań), sądy i prokuratura (32 proc.) oraz policja (31 proc.) Według raportu, coraz mniej osób przyznaje się do wręczania łapówek. W tym roku zrobiło to zaledwie 9 proc. badanych, podczas gdy w poprzednich latach odsetek ten wynosił 14-17 proc.

ZATRUDNIENIE W POLSCE NAJNIŻSZE

Polska ma najniższy w Unii Europejskiej wskaźnik zatrudnienia - wynika z opublikowanych 11 września br. danych unijnego urzędu statystycznego Eurostat.

W Polsce pracuje zaledwie niecałe 53 proc. osób w wieku 15-64 lata: 59 proc. mężczyzn i niecałe 47 proc. kobiet (wszystkie dane za rok 2005). To najmniej w całej UE, choć stopa zatrudnienia kobiet jest jeszcze niższa na Malcie, we Włoszech i w Grecji. Średnia unijna dla ogółu zatrudnionych to 64 proc.

LPR CHCE PRZEJAĆ ŚWIĘTO 1 MAJA - PRACA CZYNI WOLNYM

Liga Polskich Rodzin chce zmienić preambułę ustawy z 1950 r., która wprowadziła 1 maja święto państwowe. Święto zostanie wyprane z lewicowych, socjalistycznych tradycji. Liga chce, aby 1 Maja był hołdem dla budujących "wielkość narodu polskiego", a praca ma być traktowana jako "moralny obowiązek człowieka" oraz przejaw "wolności i rozumności".

SZOKUJĄCE NEGOCJACJE W UKRYTEJ KAMERZE

Renata Beger negocjuje z Adamem Lipińskim

W programie "Teraz my" w telewizji TVN wyemitowano nagranie, w którym szef gabinetu premiera Adam Lipiński (PiS) proponuje Renacie Beger stanowisko w ministerstwie rolnictwa w zamian za przejście do PiS. Poniżej zapis "negocjacji". Co posłanka Samoobrony dostanie w zamian za przejście do PiS-u? Jesteśmy przekonani, że materiał ten utrupii politycznie PiS. Miał być długoPiS, a jest krótkoPiS.

(...) Adam Lipiński: Czyli pani z grupą pięciu osób...
Renata Beger: Ja mówię o sobie.

AL: Czyli pani z grupą pięciu osób, czyli razem sześć osób, pani chciałaby wstąpić do PiS-u, a oni do tamtego klubu albo zakładają inne koło, to do brze, jakie są oczekiwania?

RB: No tak jak powiedziałam.

AL: Czyli co? Sekretarz stanu w ministerstwie rolnictwa, tak?

RB: I to natychmiast.

AL: Wie pani, to żaden problem, bo my mamy mnóstwo wolnych stanowisk, znaczy mnóstwo, to nie ma żadnego problemu z tym, a te pozostałe osoby?

RB: One...

AL: Wolałbym, żeby nie szarpali sekretarzy stanu...

RB: Nie, nie, one będą wówczas same rozmawiały.

AL: Aha.

RB: I ja jestem pewna, tak na 100 proc. na trzy osoby, a dwie to takie są...

AL: Bo tam są różne możliwości, niektórym zależy na reelekcji, to my też mamy pewne możliwości, np. można się dogadać, jeżeliby komuś to odpowiadało, z Giertychem, Giertych ma w niektórych miejscach po prostu białe plamy, jeśli to się nałoży na siebie, to wtedy ten ktoś może wejść do klubu LPR-u, Giertychowi zależy, żeby się troszeczkę, że tak powiem nadymać i może mieć gwarancję reelekcji z listy LPR-u, też PiS wchodzi w rachubę, wchodzi w rachubę ten klub, tak, że tutaj pole manewru jest spore.

RB: Najpierw porozmawiamy o mnie!

AL: Ale rozumiem, że pani propozycja to jest kwestia sekretarza stanu w ministerstwie rolnictwa i wstąpienia do PiS-u, to jest moja jedna rozmowa z prezesem, szczerze mówiąc...

RB: No tak, ale ja powiedziałam więcej.

AL: To znaczy?

RB: Ja powiedziałam o moich sprawach sądowych...

AL: Ale jak pani sobie wyobraża te sprawy sądowe załatwić?

RB: To państwo jesteście od tego, a nie ja. Wojtkowi mówiłam.

AL: Nie ma co pani tutaj okłamywać, ja bym to zrobił tak...z panią by się spotkał ktoś kto ma wiedzę na ten temat. Pani by powiedziała, o co chodzi, to znaczy on by przedstawił pani jak to się będzie toczyło, bo jeżeli coś jest... Ja się nie znam na tym, on pani powie i pani podejmie decyzję, jeżeli są jakieś sprawy one się toczą i mają taki przebieg,



RB: Tak, no i oczywiście praca dla moich ludzi, bo część ludzi w terenie ze mną przechodzi, wybory samorządowe, oni są już uwzględnieni na liście do sejmiku, dwa wysokie miejsca mnie interesują.
AL: Nie tak szybko (Adam Lipiński notuje – red.), sejmik wojewódzki?

RB: Tak.

AL: Jak ma to wyglądać?

RB: Dwa wysokie miejsca, z tego mogę dać jedno nazwisko Beger. To mówiłam, to mówiłam...

AL: No dobra, to w takim razie...

RB: Z tym, że ja zaznaczyłam, chcę to od państwa na piśmie, i mówiłam i Wojtkowi (Mojzesowiczowi – red.) i pozostałym osobom, które się ze mną kontaktowały, że chcę podpisać...

AL: No wie pani, nie wiem czy to jest możliwe, bo my możemy się umówić...

RB: ...że chcę podpisać pana premiera, dla mnie to on jest autorytetem

AL: Ale możemy się umówić, bo wie pani to...

RB: Gramy o dużą stawkę.

AL: Ale wie pani, sądzę, że premier jako premier może pani zagwarantować to, że pani dostanie nominację na sekretarza stanu, no to jest możemy się umówić, że pani jest sekretarzem stanu, może mi pani wierzyć, nie wierzyć, ale załóżmy, że mi pani wierzy, sekretarz stanu to nie ma problemu.

RB: Twardo rozmawiamy.

AL: Jedyńka na liście piłskiej, to już jest kwestia umowy, musiałaby pani mieć z PiS-u deklarację, że my pani gwarantujemy, sprawy sejmiku wojewódzkiego, też może być deklaracja prezesa partii czy szefa zarządu głównego, jakoś tam parafowana przez prezesa, no te inne sprawy, to oczywiście nie.

25 września 2006 r. - poniedziałek

Renata Beger: I co tam w naszej sprawie?

Adam Lipiński: No więc tak: po pierwsze pani musiała mówić jeszcze komuś o tych swoich warunkach...

RB: Z Kuchcińskim rozmawiałam...

AL: Aaa...

RB: Z Kuchcińskim, bo on mnie pierwszy zaprosił.

AL: Rozumiem, dobrze, dobrze, to nie żaden zarzut, tylko żeby nie było potem na mnie, bo ja obiecałem, że... Ja rozmawiałem z premierem.

(...)

AL: Jeżeli chodzi o sekretarza stanu, to prezes na razie tego pomysłu nie zaakceptował. Ja pani powiem tak: znaczy mówię pani szczerze, także...

RB: No tylko szczerze możemy grać.

AL: Jasne. Nie zaakceptował teraz, aczkolwiek to jest tak, że my mamy teraz zablokowane, że tak powiem, przechodzenie ludzi z Samoobrony, ponieważ jest ta sprawa weksli. Posłowie się po prostu boją.

(...)

AL: Ja rozmawiałem dzisiaj z ministrem Ziobro na ten temat i on twierdzi, że z jego wiedzy którą te-

raz ma, po rozmowach z prawnikami w ministerstwie, Lepper może uruchomić te weksle, to może trwać kilka miesięcy, przy czym nie jest w stanie wejść na majątek, jeżeli posłowie od razu zareagują. To znaczy to będzie tak: on uruchamia weksle, jest zgłoszona nie wiem w jakiej formule prawnej skarga czy odwołanie posła, weksel jest zablokowany, trwa proces i ten proces jest wygrany. Według Ziobro ten proces jest wygrany. (...)

RB: Ja pomyślałam o takim czymś, że skoro są posłowie, którzy czekają na moją decyzję, to może państwo jesteście w stanie zabezpieczyć mnie w razie czego finansowo, a reszta przejdzie jak... wie pan, gęsiego.

00:12:32

AL: Myśmy się dzisiaj zastanawiali nad tym czy nie uruchomić... Bo teoretycznie to nawet można Sejm obciążyć tymi pieniędzmi, gdyby Lepper... Teoretycznie jest to możliwe.

RB: No ale jak? W jaki sposób?

AL: No że Sejm... że komornik może odebrać do czasu jakby skutkowania tej apelacji posłów... że Sejm by jakby te pieniądze w jakiś, nie wiem jaki, nie jestem prawnikiem, prawny sposób zabezpieczył.

RB: Finansował by jakby, tak?

AL: Tak, bo myśmy też myśleli o tym żeby stworzyć jakiś fundusz, który do czasu kiedy ta sprawa nie będzie rozstrzygnięta mógł, że tak powiem, założyć za tych posłów, gdyby nie daj Boże tam wszedł komornik.

(...)

RB: No i sprawa tych moich spraw sądowych.

AL: Ja wiem, wszystko wiem.

RB: A co z tym?

AL: Ponieważ, no, na razie nie ma armat, to znaczy ten pierwszy nie został spełniony, więc ja już dalej nie drażyłem. Zresztą nie chciałem nawet tego robić nawet z tego względu... bo jak ja bym to powiedział prezes mógłby to komuś powiedzieć...

RB: I za daleko by poszło.

AL: No właśnie. Także dla pani dobra... Dla naszej umowy...

RB: To znaczy wie pan, to i tak jest, wie pan, cała Polska o tym wie.

AL: Nie, nie, to ja wiem chodzi tylko nie wie, że pani...

RB: Tak, nie wie, że ja to podałam.

(...)

Niemal 47 tys. radnych i blisko 2,5 tys. wójtów wybiorą Polacy w nadchodzących wyborach

WYBORY SAMORZĄDOWE

W listopadowych wyborach samorządowych Polacy wybiorą niemal 47 tys. radnych i blisko 2,5 tys. wójtów (burmistrzów i prezydentów miast). Kampania wyborcza już została rozpoczęta. Wybierzemy ogółem 46790 radnych w tym: 32 265 radnych w gminach liczących do 20 tys. mieszkańców; 5566 - w gminach w których mieszka powyżej 20 tys. osób; 1707 radnych w miastach na prawach powiatu; 6284 radnych powiatowych; 561 radnych sejmików wojewódzkich oraz 407 radnych dzielnic Warszawy.

W wyborach bezpośrednich wybranych zostanie łącznie 2478 wójtów, burmistrzów i prezydentów miast.

PKW szacuje koszt tegorocznych wyborów samorządowych na około 160 mln zł. Kwota ta obejmuje też środki na ewentualną drugą turę wyborów wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Pytanie tylko, o ile koszty wzrosną jak dojdzie do przyspieszonych wyborów parlamentarnych?

Redakcja

BOGDANKA GOTOWA NA WSZYSTKO - dokończenie ze str. 1 i 3

Jak widać załódze Bogdanki nie tylko przyszło zmagać się ze stroną rządową, ale także z nakowcami. Dlatego tym razem sprawa jest bardzo poważna - uważa Bogusław Szmuc, przewodniczący ZZG w Polsce.

Razem jednak jesteśmy silni, i nie damy się złamać - zgodnie oświadczają związkowcy. W tym celu powołali 11 września br. Międzyzwiązkowy Komitet Protestacyjny Obrony "Bogdanki" S.A. Jego zadaniem jest podejmowanie i organizowanie wszelkich form protestu oraz dążenie do znalezienia optymalnych rozwiązań organizacyjno-gospodarczych dla dobra i rozwoju kopalni. Ustalono, że wszelkie decyzje Komitetu podejmować będzie kolegialnie i jawnie.

- Mamy przygotowane takie formy protestu, które będą uciążliwe dla rządzących a nie dla zakładu, który jest naszym żywicielem. Mamy więcej odpowiedzialności niż rządzący tym krajem - zapewniają związkowcy. Ich zdaniem konsolidacja może spowodować redukcję zatrudnienia, a celem połączenia z ENEA jest chęć doinwestowania polskiej energetyki kosztem Lubelskiego Węgla. Ponadto „Bogdanka” ma 18 razy mniejszy kapitał niż ENEA, a wypracowała 72 mln zł zysku. ENEA zaledwie 30 mln zł. Na dodatek, ENEA ma 1 mld zł zobowiązań długoterminowych, a kopalnia ich nie ma. W skład prezydium MKP weszło po trzech przedstawicieli każdej z czterech kopalnianych organizacji związkowych: Związku Zawodowego Górników w Polsce, NSZZ „Solidarność”, Związku Zawodowego „Kadra” oraz Związku Zawodowego „Przeróbka”. Przewodniczącym komitetu wybrano Bogusława Szmucę reprezentującego ZZG, wiceprzewodniczącymi: Alfreda Bondyrę – NSZZ „Solidarność”, Mariana Łupikaszę – ZZ „Kadra” i Ryszarda Bronisza – ZZ „Przeróbka”. Jak powiedział nam, Ryszard Bronisz: – Z planu konsolidacji wynika, że elektrownia Kozienice dostosuje swoją produkcję do możliwości sprzedaży energii przez Eneę, a „Bogdanka” dostosuje swoją produkcję do możliwości wytwórczych elektrowni Kozienice. To w konsekwencji może doprowadzić do ograniczenia wydobycia, które wymusi konieczność redukcji zatrudnienia na naszej kopalni.

Obawiając się tego niekorzystnego scenariusza związkowcy postanowili na swym posiedzeniu ustalić, że 19 września br. odbędzie się referendum strajkowego. Sformułowano dwa pytania do załogi:

1. Czy jesteś przeciw połączeniu (konsolidacji) Lubelskiego Węgla "Bogdanka" S.A z ENEA i ELKO S.A., które może spowodować ograniczenie rozwoju kopalni oraz obniżyć pozycję rynkową i ekonomiczno - finansową spółki?

2. Czy jesteś za podjęciem wszystkich form protestu, ze strajkiem włącznie w razie realizacji programu konsolidacji, o którym mowa w pkt. 1?

Na tak postawione pytania załoga „Bogdanki”, 19 września odpowiedziała twierdząco 2 x Tak! Nie spodziewanie, w tym samym dniu w Warszawie odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Nadzorczej "Bogdanki" zwołane przez MSP na wniosek Ministra Gospodarki. Jego celem było odwołanie, za tzw. „blokowanie konsolidacji”, całego zarządu Kopalni. W referendum przeciwko konsolidacji opowiedziało się 93,5% głosujących, za protestem do strajku włącznie 94,2%. Tak więc Komitet Protestacyjny uzyskał mandat załogi do przeprowadzania wszelkiego rodzaju akcji protestacyjnych ze strajkiem włącznie.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Nadzorczej "Bogdanki" Minister Skarbu Państwa i Minister

Gospodarki wykonali swój plan jedynie w połowie. Odwołano, stosunkiem głosów 4:2 (dwa głosy to przedstawiciele załogi w Radzie), jedynie dwóch członków zarządu v-ce prezesów Zbigniewa Krawskiego i Janusza Chmielewskiego. Pikanterii dodaje fakt, że przy odwoływaniu Chmielewskiego zapomniano o tym, iż był on związany jedną umową, w ramach której pełnił równocześnie funkcję członka zarządu oraz był kierownikiem robót zakładu górniczego. Doszło więc, do pewnego absurdu, gdyż jego odwołanie oznacza, że „Bogdanka”, jako chyba jedyna kopalnia w Polsce nie ma kierownika ruchu zakładu górniczego. W miejsce odwołanych powołano tymczasowo dwóch dotychczasowych członków rady nadzorczej Krzysztofa Żuka i Piotra Zacharczuka. Oboje mają pełnić swe funkcje do czasu rozstrzygnięcia powołania w drodze konkursu nowych członków zarządu. Niespodziewanie w dniu referendum, Minister Skarbu wezwał na 20.09.2006 r. do Ministerstwa niedobitki zarządu kopalni oraz przedstawiciele związków zawodowych z Kopalni w celu „omówienia sytuacji społecznej w "Bogdance". Z nieznanym nam przyczyn do ministerstwa pojechali przedstawiciele ZZG, Kadry i Solidarności. ZZ "Przeróbka" "zapomniano" poinformować. Czyżby minister bał się przeróbkarzy? Bo raczej koledzy z innych związków nie powinni nas się obawiać, jesteśmy wspólnie w jednym Międzyzwiązkowym Komitecie Protestacyjnym.

- Nasza kopalnia wydobyla w ubiegłym roku 5,37 mln ton węgla i tyle samo przerobiła. Osiągnęła 72,5 mln zł zysku netto przy wartości sprzedaży 958,6 mln zł. W pierwszym półroczu tego roku wydobycie wyniosło prawie 2,5 mln ton węgla, przychody - 447 mln zł, a zysk netto - 57,3 mln zł, komu zatem zależy, aby tak bardzo dobrze prosperujące przedsiębiorstwo utraciło swą samodzielność i możliwość rozwojowe? - pyta przewodniczący ZZ "PRZERÓBKA", Ryszard Bronisz. Jak się dowiedzieliśmy Sejmik województwa lubelskiego przyjął 25 września stanowisko, w którym poparł związkowców z kopalni w Bogdance, przeciwstawiających się rządowym planom konsolidacji ich kopalni z elektrownią Kozienice i koncernem ENEA. Radni zauważyli zagrożenia wynikające z możliwości zahamowania rozwoju lubelskiej kopalni, z powodu przeniesienia centrum decyzyjnego poza region, oraz wymuszania na przedsiębiorstwie realizowania celów strategicznych grupy kapitałowej. Najkorzystniejszym rozwiązaniem dla Bogdanki jest funkcjonowanie jako niezależny podmiot gospodarczy, a wszelkie ograniczenia tej samodzielności będą z pewnością skutkowały zagrożeniem interesów gospodarczych spółki - czytamy w stanowisku sejmiku. O ile do walki o samodzielność „Bogdanki” włączyli się samorządowcy, to wciąż milczą w tej sprawie parlamentarzyści z woj. lubelskiego, którzy w przeważającej mierze są politykami PiS. W tej sytuacji nie ma się czemu dziwić, że Stanisław Stachowicz, prezes kopalni w Bogdance powiedział, że połączenie kopalni z elektrownią Kozienice i koncernem ENEA zostało przesądzone. - Naszym celem powinno być zagwarantowanie możliwości realizacji naszego programu inwestycyjnego, który przewiduje dwukrotną rozbudowę możliwości wydobyczych kopalni, a w późniejszym okresie budowę nowoczesnej elektrowni na Lubelszczyźnie - powiedział Stachowicz. W odpowiedzi związkowcy zapowiedzieli, że będą protestować, jeśli zapadną decyzje niekorzystne dla Bogdanki.

Redakcja

NOWA STRATEGIA, CZY NOWA TRAGEDIA

>>>Dokończenie ze str. 1

wylącznie dla pracowników dołowych, których i tak brakuje do pracy pod ziemią. Dla pracowników powierzchni przewiduje się jedynie 12-sto miesięczne stypendia na przekwalifikowanie, odprawy i pożyczki. W dodatku dyskryminuje się pracowników powierzchni w ten sposób, że jak podejmy oni pracę poza górnictwem, to okres przebywania na stypendium, a tym samym, otrzymywania miesięcznego świadczenia stypendialnego w wysokości miesięcznego wynagrodzenia obliczanego jak za urlop wypoczynkowy ulega skróceniu.

Podczas, gdy pracownik dołowy przebywający na urlopie górniczym w przypadku podjęcia pracy poza górnictwem nie jest pozbawiony otrzymywania świadczenia górniczego, a jedynie ma jego wysokość pomniejszoną do 50 procent. Jak się później okazało, to oprócz przewodniczącego naszej organizacji, o problemach i znaczeniu zakładów przeróbki mechanicznej węgla oraz o zatrudnionych w nich pracownikach mówił bardzo dosadnie pan prof. dr hab. inż. Wiesław BLASCHKE z Polskiej Akademii Nauk oraz inni przedstawiciele świata nauki przy okazji czystego spalania węgla.

Prof. Blaschke mówił między innymi, że przy stałych kosztach górnictwo powinno zwiększać, a nie zmniejszać wydobycie. Przykładem na to jest Południowy Koncern Węglowy oraz Bogdanka. Obydwie te spółki dzięki zwiększeniu wydobycia obniżyły jednostkowy koszt przez co zwiększyły swoją konkurencyjność. Dodając do tego, że w ślad za zwiększonym wydobyciem poprawiłyby się jakości węgla, to można byłoby z powodzeniem sprzedawać za granicą. Unia Europejska importuje ok. 180 mln to rocznie węgla.

To jest ogromny rynek zbytu, który z obopólną korzyścią zarówno dla Polski jak i UE powinien być zagospodarowany. Jego zdaniem polski węgiel może być gwarantem bezpieczeństwa energetycznego UE. Do tego jednak potrzeba wydobywać odpowiednią ilość bardzo dobrej jakości węgla. W UE nie zużywa się węgla marnej jakości.

Zdaniem prof. Blaschke polskie górnictwo ma poważne zaległości jeśli chodzi o wzbogacenie węgla. W ostatnim czasie zamiast wzbogacać węgiel w zakładach przerobczych kopalni, to wydawano ogromne środki inwestycyjne w energetyce na wzbogacanie emisji spalin. Z tego powodu zlikwidowano wiele zakładów przerobczych, i co gorsza system wprowadzonych cen na węgiel, tzw. system gigadzulowy, powoduje, że nie opłaca się węgla wzbogacać, bo sprzedanie węgla z kamieniem przynosi większe wpływy niż sprzedaż węgla wzbogaconego - tłumaczy prof. Blaschke i dodaje, że już zaczyna brakować węgla na eksport.

Dobrze więc się stało, że mogliśmy na tym spotkaniu uświadomić Poncyliuszowi, że w górnictwie są jeszcze zakłady przeróbki mechanicznej i pracownicy w nich zatrudnieni, którzy łącznie z pozostałymi pracownikami powierzchni w równym stopniu objęci zostaną nową strategią. I oby nowa strategia nie była nową tragedią dla pracowników górnictwa węgla kamiennego i ich rodzin.

Uwaga: Na naszej stronie internetowej pod adresem www.przerobka.pl jest zamieszczona cała strategia łącznie z projektem nowej ustawy tzw. górniczej. Zachęcamy wszystkich do zapoznania się z jej treścią i przesyłania nam swych uwag i wniosków.

Redakcja

CZAS OKREŚLIĆ, KTO MA NAS REPREZENTOWAĆ?! - CIĄG DALSZY NASTĘPUJE

Nasz ostatni artykuł o tym, że „CZAS OKREŚLIĆ, KTO MA NAS REPREZENTOWAĆ?!” zainicjował w środowisku górniczym zamierzoną przez nas dyskusję, i jak przewidywaliśmy kontrofensywne działania pozostałych związków zawodowych. Przykładem tego są ostatnie działania pewnej organizacji, która rozdaje do podpisywania swym członkom odpowiednie oświadczenia. Ich celem jest wskazanie tylko i wyłącznie tą organizację za reprezentatywną.

Mogłoby się wydawać, że skoro pretenduje ona do tytułu największej górniczej centrali związkowej w Polsce, to raczej nie powinna się obawiać o swą reprezentatywność. O co więc chodzi? - Ano o to, że w tajemniczych okolicznościach wszystkie organizacje zakładowe tego związku funkcjonujące dotychczas w poszczególnych kopalniach Kompanii Węglowej S.A., przestały być z dnia na dzień tzw. zakładówkami. W ich miejsce powstał, i co ciekawe, został nawet zarejestrowany z dniem 2 czerwca 2006 r. ZOK, czyli Zakładowa Organizacja Koordynacyjna. Dlatego wszystkich pracowników zakładów przeróbki mechanicznej, którzy należą zarówno do naszej organizacji, jak i do innych, uprzejmie informuję, że nie muszą, a nawet nie powinni podpisywać tych i im podobnych oświadczeń, które mają na celu usankcjonować ukrywane przeistoczenie się tej organizacji w jakiś bliżej nieokreślony ZOK. Przyznam się szczerze, że wszystkie te przeistoczenia, były dla mnie dużym zaskoczeniem. Wciąż dźwięczą mi w uszach argumenty o konieczności uznania, że Kompania jest tzw. pracodawcom rozproszonym. Dlatego razem walczyliśmy z pozostałymi organizacjami działającymi w Kompanii o utrzymanie statusu pracodawcy każdej kopalni i zakładu z osobna. Wspólnie zarzucając zarządowi Kompanii Węglowej, że poprzez swe wewnętrznie - prawne zabiegi, najpierw zmienił swój regulamin funkcjonowania, a później Statut Spółki. Wskutek czego całkowicie ubesamowolnili kopalnie i zakłady, pozbawiając ich statusu pracodawcy. Samozwańczo określając się z pomocą Pawła Ponceyljusza - jedynym tylko pracodawcom dla ok 70 tys. pracowników. Zapewne walka ta byłaby dalej kontynuowana, gdyby nie to, że w tym roku została uchwalona i weszła w życie ustawa o konsultacji i informacji pracowników, która dziwnym trafem wprowadziła zasadę powoływania zakładowych rad pracowników. I choć, dawala ona możliwość nie powoływania tych rad, o ile wszystkie związki zawodowe działające w Kompanii zawarły przed wejściem w życie tej ustawy odpowiednie porozumienie, to jednak dwa związki zawodowe tj. NSZZ „Solidarność” i PZZ „Kadra”, od samego początku knuły obstrukcję w tym względzie, chcąc zawłaszczyć tylko dla siebie możliwość utworzenia rady pracowników złożonej tylko i wyłącznie ze swoich członków związku. Kserokopię jednego z wielu dowodów świadczących o chęci zawłaszczenia rady tylko przez te dwie organizacje trzymam dla potomnych. Okazuje się bowiem, że w tym celu już w roku 2004, utworzyły one i zarejestrowały swą zakładówkę Kompanii. Sankcjonując tym samym uznanie zarządu Kompanii za pracodawcę, a nie kopalni i zakładów. O ile „Solidarność”, poszła w utworzenie nowego tworu, jakim jest ZOK, to „Kadra” obmyśliła na wątpliwych zasadach utworzenie tworu, który nawet w swej nazwie nie nawiązuje i nie posiada przymiotu zakładowej organizacji. Co w niczym nie przeszkadzało uznaniu jej przez zarząd Kompanii za zakładową organizację. Dysponując przy tym nawet opinią prawną prof. Ludwika Florka wskazującą, że ZZ „Kadra” Kompanii Węglowej S.A. jest strukturą o charakterze federacyjnym, bo skupia zarejestrowane oddzielnie sądownie z przyporządkowaniem do danej kopalni i za-

kładu organizacje „Kadry”. Co moim skromnym zdaniem wyklucza istnienie jakiegokolwiek organizacji ZZ „Kadra” w Kompanii, gdyż w świetle Uchwały Sądu Najwyższego z dnia 24 kwietnia 1996 r., zakładową organizacją związkową, w rozumieniu przepisów, jest tylko taka podstawowa jednostka organizacyjna, która jako jedyna organizacja określonego związku zawodowego zakresem swego działania obejmuje cały zakład pracy. W „Kadrze” każda organizacja działająca w kopalniach obejmuje paradoksalnie zakresem swego działania całą Kompanię. Co zdaniem SN oznacza, że w takim przypadku - żadna z nich nie jest zakładową organizacją związkową w rozumieniu ustawy, albowiem żadna jako jedyna nie obejmuje zakresem całego zakładu. Nie chcą jednak zbytnio zanudzać Czytelników zawłościami prawnymi występującymi w tym względzie, chce jedynie wskazać na możliwość podważania istnienia jakiegokolwiek organizacji związkowej działającej w Kompanii, chcąc uchodzić za zakładową i tak wielkiego pracodawcy, za którego uznaje się samozwańczo zarząd Kompanii. W związku z czym nie ukrywam, że nasza organizacja zwróciła się do Prezesa Kompanii o podanie podstaw, na bazie których uznał on wspaniałomyślnie, że w Kompanii działają, aż trzy zakładowe organizacje, które w dodatku są organizacjami reprezentatywnymi. Być może to z tego powodu w ostatnim numerze „Górnika”, zostaliśmy wytknięci przez Wacka Czerkawskiego w felietonie pt.: „Nieoficjalna oficjalna” za tych, którzy podważają sens istnienia rady zakładowej w Kompanii. O ile jednak Wacek, którego zresztą bardzo szanujemy, i życzymy szybkiego powrotu do zdrowia, poprzedził na postawieniu nam jedynie zarzutu negowania sensu istnienia rady zakładowej w Kompanii, to wszystko byłoby w porządku. Nieopatrznie zdradził on jednak swym ostatnim zdaniem, w którym miejscu tak naprawdę w ZZG są pracownicy przeróbki. -Bo jak inaczej zrozumieć słowa: „Mamy, więc nadzieję, że koledzy z „Przeróbki” zreflektują się i wrócą do szeregu tam gdzie jest przynależne ich miejsce”. Zdanie to dedykujemy szczególnie wszystkim przeróbkarzom, aby wiedzieli, że nie mogą się wychylać z szeregu i muszą wiedzieć, gdzie jest ich przynależne miejsce. Przy czym słowo „przynależne” może się każdemu różnie kojarzyć. Ale to nie nasz problem, bo my, jako ZZ „Przeróbka” do żadnego szeregu nie zamierzamy wracać, gdyż zawsze jesteśmy w szeregu spraw i problemów ludzi ciężkiej przeróbkarskiej pracy - i to one są dla nas - zawsze na pierwszym miejscu.

Sławomir Łukasiewicz

Turzyński z On Board PR - Zarząd firmy musi traktować pracowników jako istotnego partnera. Badania potwierdzają zależność między pozycją w firmie a stopniem zaufania do wypowiedzi szefów. Na przykład informacje o problemach firmy są w pełni wiarygodne aż dla 65,3 proc. osób zajmujących stanowiska kierownicze. Jednocześnie poziom zaufania do tych informacji w grupie osób określających swoją pozycję jako pracownicy umysłowi wynosi tylko 33,2 proc. - Uzyskiwanie prawdziwych i zrozumiałych informacji nie powinno być przywilejem wąskiego grona pracowników - radzi Turzyński.

Raport można pobrać ze strony <http://www.onboard.pl>

PENSJE Z UNIJNYCH PIENIĘDZY SĄ OPODATKOWANE

Jak się dowiedzieliśmy - od wynagrodzeń finansowanych ze środków UE należy zapłacić podatek. A to oznacza, że fiskus może zażądać zapłaty od osób, które do tej pory korzystały ze zwolnienia. To skutek pisma jakie wydał resort finansów.

Ministerstwo finansów potwierdziło w piśmie rozesłanym do organów podatkowych, że wynagrodzenia dla pracowników zatrudnionych w firmach realizujących projekty za pieniądze UE są opodatkowane. Z pisma tego (DD6-8213-8/06/DZ/412) wynika, że pracodawcy, którym przyznano środki z funduszy strukturalnych, powinni pobierać zaliczki od wynagrodzeń wypłaconych pracownikom zatrudnionym w celu realizacji projektu.

Organy podatkowe nie mogły się do tej pory zdecydować, czy pieniądze takie są zwolnione z podatku dochodowego czy nie. W rezultacie udzielały sprzecznych odpowiedzi. Problem rozwiązał resort finansów. Z rozwiązania problemu zapewne ucieszą się pracownicy organów podatkowych, którzy w oczekiwaniu na pismo zawieszali kontrole firm i osób fizycznych korzystających ze środków pomocowych UE. Teraz kontrole zostaną wznowione, a podatnicy będą musieli zapłacić zaległy podatek z odsetkami.

Ciekawi jesteśmy jak z tym problemem poradzą sobie związki zawodowe, które uczestniczyły i uczestniczą w projektach UE. W piśmie Ministerstwa Finansów czytamy bowiem m.in., że zakaz zastosowania zwolnień dla firm i pracowników wynika stąd, że pomoc, jaką otrzymują beneficjenci, pochodzi ze środków pożyczonych z budżetu państwa na prefinansowanie realizowanych programów i projektów pomocowych. Nie jest to zatem pomoc otrzymana ze środków bezzwrotnej pomocy, a takie pochodzenie warunkuje zwolnienie z podatków dochodowych.

Redakcja

NIE UFAMY PRACODAWCOM?

Zwierzcchnicy rzadko potrafią rozmawiać z pracownikami - wynika z badań PBS DGA. Tylko 1/3 z kilkunastu milionów aktywnych zawodowo Polaków w pełni ufa informacjom przekazywanym im przez pracodawców.

Uczciwość firm wobec klientów Według raportu "Czy ufamy pracodawcom?" przygotowanego przez firmę doradczą On Board PR na podstawie badań opinii społecznej PBS DGA, ponad 60 proc. aktywnych zawodowo Polaków przyznaje, że nie zawsze ufa wiadomościom przekazywanym im przez kierownictwo lub zarząd. Zaledwie 32 proc. całkowicie serio traktuje informacje dotyczące zmian w firmie. Jeśli pracodawca chwali się sukcesami, łatwiej mu uwierzyć. Polacy wyżej oceniają uczciwość swoich firm wobec odbiorców niż wobec pracowników. - Przedsiębiorcy poświęcają znacznie więcej uwagi budowaniu zaufania i zrozumienia wśród klientów - tłumaczy Tomasz

Redakcja

CZAS NA 100% ZFŚS

Do końca września pracodawcy tworzący zakładowy fundusz świadczeń socjalnych są ustawowo zobowiązani odprowadzić na wyodrębnione konto bankowe funduszu socjalnego pozostałe 25% podstawowych odpisów. Pierwszą ratę w wysokości 75% musieli wpłacić do końca maja. Teraz przyszła pora na kolejną, co łącznie stanowić będzie 100%. W związku z czym we wszystkich kopalniach i zakładach nie powinno brakować środków finansowych na cele socjalne.

Przypomnijmy, że Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych tworzy się przede wszystkim z corocznego odpisu podstawowego, naliczanego w stosunku do przeciętnej liczby zatrudnionych. Podstawą do ustalenia wysokości takich odpisów jest przeciętne wynagrodzenie miesięczne w gospodarce narodowej w roku poprzednim lub w drugim półroczu roku poprzedniego - jeżeli przeciętne wynagrodzenie z tego okresu było wyższe.

W tym roku przy ustalaniu kwot odpisów brane jest pod uwagę przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w drugim półroczu 2005 roku, które wyniosło 2038 zł. Odpisy podstawowe na 2006 rok nie mogą być niższe niż:

- na jednego pracownika - 37,5 proc. przeciętne wynagrodzenia, czyli 764,25 zł,

- na jednego pracownika zatrudnionego w szczególnie uciążliwych warunkach pracy - 50 proc. podstawy naliczania, czyli 1019 zł,

- na jednego pracownika młodocianego - w pierwszym roku nauki - 5 proc. podsta-

wy naliczania, czyli 101,90 zł, w drugim roku nauki - 6 proc. podstawy naliczania, czyli 122,28 zł, w trzecim roku nauki - 7 proc. podstawy naliczania, czyli 142,66 zł.

Na koniec roku dokonuje się ostatecznego rozliczenia środków ZFŚS z tytułu naliczonych odpisów, jednakże w tym wypadku bierze się pod uwagę faktyczną liczbę zatrudnionych. Jeżeli będzie ona mniejsza od założonej na początku roku (w oparciu o którą dokonano odpisu), wówczas pracodawca ma prawo nadpłacone na fundusz pieniądze wycofać z ZFŚS lub zaliczyć je na poczet odpisów na następny rok. W przypadku, gdy liczba zatrudnionych jest wyższa od założonej, trzeba będzie dokonać dopłaty do funduszu. Co jest kolejnym argumentem na to, aby zatrudnienie w górnictwie wzrastało, a nie malało. Wówczas kasy na ZFŚS będzie przybywało.

Redakcja

RZĄD PIS ODRZUCA OBYWATELSKI PROJEKT OPZZ - NA SZCZĘŚCIE, BYŁY RZĄD

„Stanowisko wobec obywatelskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk nr 691), przedłożone przez ministra pracy i polityki społecznej.

Rząd podziela pogląd wnioskodawców, iż zmiany w systemie emerytalnym są konieczne, powinny one jednak zmierzać do stopniowego ograniczania możliwości przechodzenia na wcześniejszą emeryturę. Ponadto muszą to być zmiany systemowe, zgodne z zasadą sprawiedliwości społecznej i uwzględniające możliwości budżetu państwa. Rząd nie może poprzeć obywatelskiego projektu nowelizacji, ponieważ nie spełnia ona tych warunków.

Wnioskodawcy proponują utrzymanie, a nawet rozszerzenie prawa do wcześniejszej emerytury. Propozycję opierają jednak na błędnym założeniu, że pozytywnie wpłynie to na poziom zatrudnienia i kondycję polskiej gospodarki. Tymczasem w krajach OECD najniższa stopa bezrobocia jest tam, gdzie wiek odejścia na emeryturę jest wysoki. Ponadto wczesne odejście z życia zawodowego powoduje społeczną marginalizację emerytów i przyspiesza proces starzenia się społeczeństwa. Nowelizacja wprowadza także możliwość rezygnacji z członkostwa w Otwartych Funduszach Emerytalnych tylko przez osoby uprawnione do wcześniejszej emerytury, a to jest niesprawiedliwe społecznie.

Ocena kosztów wprowadzenia zmian w obywatelskim projekcie nowelizacji jest niższa, niż wyniosła one w rzeczywistości. Według rządowych analiz pochłonęłyby one ok. 6,8 proc. rocznego PKB, czyli ponad 60 mld zł między rokiem 2008 a 2040. Oznacza to, że koszty tych zmian poniosą osoby niekorzystające z możliwości przejścia na wcześniejszą emeryturę. Zwiększą się także wydatki z budżetu na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych. Jest to sprzeczne z zasadą równości i sprawiedliwości społecznej.”

Naszym zdaniem sprzeczne z tą zasadą jest to, że w 1998 r. rząd AWS pozbawił wszystkich pracowników ciężkiej pracy - wykonywanej w warunkach szczególnych i w szczególnym charakterze - prawa do wcześniejszych emerytur.

SŁ

NIE BĘDZIE WYŻSZYCH DODATKÓW ZA GODZINY NADLICZBOWE.

Sejm odrzucił projekt PSL dotyczący zmian w kodeksie pracy. Ludowcy chcieli wzrostu ze 100 do 150 proc. dodatku za pracę w godzinach nadliczbowych w nocy, niedziele i święta. Dodatki za nadgodziny przepracowane w pozostałych dniach miały wzrosnąć z 50 do 100 proc. PO zgłosiło wniosek o odrzucenie projektu. Za jego przyjęciem głosowało 323 posłów, przeciw było 92, a od głosu wstrzymał się jeden.

Z odrzucenia rozwiązania cieszy się rząd. Według wiceministra pracy i polityki społecznej Elżbiety Rafalskiej, podwyższenie stawek za nadgodziny spowodowałoby wzrost kosztów pracy, a tym samym spadek konkurencyjności przedsiębiorstw. Ponadto mogłoby to sprzyjać uchylaniu się pracodawców od wypłacania tego dodatku pracownikom. My z kolei uważamy, że pracownicy powinni wiedzieć, która partia zgłosiła wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości. Naszym zdaniem, jeżeli pracodawca chce, aby pracownicy pracowali w godzinach nadliczbowych, to musi im za taką pracę odpowiednio zapłacić. Wszystkie dyrdymały o spadku konkurencyjności, uchylaniu się pracodawców od wypłacania dodatków są kłamliwe. Bo z jakim spadkiem konkurencyjności mielibyśmy do czynienia, skoro kodeksowa regulacja obowiązywałaby wszystkich pracodawców w Polsce. Co do uchylania się pracodawców od wypłacania pracownikom należnych im dodatków za pracę w godzinach nadliczbowych, to należy uznać takie wypowiedzi strony rządowej za przejaw namawiania pracodawców do okradania pracowników, czyli do złodziejstwa, które winno być ścigane z urzędu jako przestępstwo przeciwko pracownikom. Ile stracili z tego tytułu sami pracownicy, to szacunkowa obraza wyliczenia ministerstwa pracy i polityki społecznej. Gdyby skala pracy w nadgodzinach pozostała na niezmiennym poziomie, to pracownicy zatrudnieni w sektorze przedsiębiorstw państwowych mogliby zarobić więcej o ok. 790 mln zł w skali roku. Natomiast w sektorze prywatnym taki wzrost wyniósłby około 750 mln zł.

Redakcja

"PIS TO ORGANIZACJA PRZESTĘPCZA"

Jarosław Kaczyński nie musi przeproszać lokalnego działacza SLD za nazwanie tej partii "organizacją przestępczą" - orzekł Sąd Najwyższy. SN uznał za "trudny do akceptacji" pogląd, że w przypadku dużych grup społecznych ogólny zarzut pod jej adresem dotyczy każdego jej członka.

SN uwzględnił kasację pełnomocnika J.Kaczyńskiego i uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie, który nakazał w 2005 r. obecnemu premierowi przeproszenie działacza SLD z Mazowsza Stanisława Szepletowskiego. SN uznał, że wypowiedź ta nie odnosiła się konkretnie do Szepletowskiego. Wyrok jest ostateczny. Sam Szepletowski powiedział, że po takim wyroku może oświadczyć, że "PiS to organizacja przestępcza". Jego adwokaci uważają, że wyrok obniży poziom debaty publicznej w Polsce i nie wykluczają skargi do Trybunału w Strasburgu.

Przypomnijmy: Szepletowski pozwał Kaczyńskiego za naruszenie swych dóbr osobistych, bo poczuł się dotknięty wypowiedzią prezesa PiS w Radiu Zet w maju 2003 r. o SLD jako "organizacji przestępczej". Według SN, w przypadku dużych grup społecznych, twierdzenie, że ogólny zarzut dotyczy każdego członka grupy jest trudny do akceptacji. Sędzia podkreśliła, że naruszenia dóbr można dochodzić w takiej sytuacji wtedy, gdy można "zidentyfikować daną osobę jako należącą do krytykowanego kręgu podmiotów". Tymczasem wypowiedź pozwana "nie indywidualizowała wszystkich członków SLD jako jej adresatów" - dodała sędzia.

Po wyroku Szepletowski powiedział, że teraz może oświadczyć, że "PiS to organizacja przestępcza". "Jak ja, człowiek ze wsi, mogę wygrać z premierem, który ma większe wpływy" - dodał. Ujawnił, że po wygranej w SA został zwolniony z funkcji szefa oddziału NFZ w Siedlcach, co uznał za szykanę za wyrok.

Redakcja

ZAWODY W WESOŁEJ FALI

Zarząd Krajowy ZZ "PRZERÓBKA" w dniu 24.09.2006 r. zorganizował na zbiorniku wodnym "Wesoła Fala" w Mysłowicach - Wesoła kolejne spławikowe zawody wędkarskie o Puchar Przewodniczącego Zarządu Krajowego. Zgłosiło się 11 drużyn 3 osobowych reprezentujących każdą ze spółek węglowych.

W barwach Jastrzębskiej Spółki Węglowej wystąpiła drużyna z KWK „Pniówek”, Kompanii Węglowej; KWK „Kurów” i „Szczygłowice”, a Holdingu Katowickiego; KWK „Wieczorek”, „Wesoła” i „Staszic”.

Po zbiorcze wszystkich drużyn rozpoczęło się losowanie stanowisk, a później zanęta poszła w ruch i o godz. 8,30 kije zaczęły przesywać zbiornik wodny „Wesoła Fala”.

W tym dniu pogoda była wyśmienita, ani jednej chmurki w niebie, co dla kibiców stanowiło dodatkową atrakcję, bo można było przy okazji kibicowania zażywać równocześnie kąpieli słonecznych.

Zakończenie zawodów ustalono na godz. 11,30 przed samym południem. Do tego momentu trwała ostra rywalizacja, w której każdy gram złowionej ryby dawał szansę zwycięstwa.

Sędziowie jednak z góry wszystkich uprzedzili, że o zwycięstwie drużynowym nie tyle waga połowu ma przesądzić, co klasyfikacja drużynowa, na którą składać się zdobyte punkty indywidualnie sektorowo.

Dzięki czemu na zwycięstwo drużynowe każdy musiał zapracować nie tylko ilością i wagą złowionych ryb, ale także zdobyciem jak najlepszego miejsca w klasyfikacji indywidualnej.

Z początku rywalizacja, była bardzo wyrównana, ale szybko zaczynał się wyłaniać faworyt zwodów, którym był zwycięzca ubiegłorocznych zawodów organizowanych przez Zarząd Krajowy Związku, Piotr Frejno z kop. Wieczorek. Jak mówił: - Przyjechałem tutaj, aby obronić tytuł przerebkarzki mistrza zawodów spławikowych, i udo-



wodnić, że ubiegłoroczne zwycięstwo nie było dziełem przypadku. Co z resztą z brania na branie zaczynał z żelazną konsekwencją realizować i z sumą 5180 gram złowionych ryb (głównie płoci) zdeklasował rywali.

O skali jego kunsztu wędkarskiego niech świadczy fakt, że na tym samym akwenie, niektórzy wytrawni wędkarze nie złowili nic, a kolejni rywale z sumą 1660 gram uplasowali się na drugim i trzecim miejscu.

Ostateczne w klasyfikacji drużynowej:

1 - miejsce zdobyła drużyna z KWK „Wieczorek” w składzie: Frejno Piotr, Szczotka Grzegorz oraz Chrostek Krzysztof.

2 - miejsce zdobyła drużyna z KWK „Wujek” w składzie: Trocha Stanisław, Kupka Małgorzata oraz Strębski Andrzej,

3 - miejsce przypadło drużynie z KWK „Knurów” w składzie: Skowron Tadeusz, Michalczyk Roman, Bogdanowicz Romuald.

Wszystkie powyższe drużyny otrzymali pamiątkowe puchary oraz medale, odpowiednio złote, srebrne i brązowe.

W klasyfikacji indywidualnej organizatorzy premiowali 5 pierwszych miejsc, które wyróżnione były pamiątkowymi statuetkami i atrakcyjnymi nagrodami. I tak:

1 - miejsce zdobył, Piotr Frejno z kop. Wieczorek.

2 - miejsce zdobył, Jan Palański z kop. Pniówek.

3 - miejsce zajął, Mariusz Profaska z kop. Szczygłowice.

4 - miejsce zajął, Trocha Stanisław z kop. Wujek.

5 - miejsce zdobyła Małgorzata Kupka z kop. Wujek.

Wszystkie Puchary, medale i nagrody wręczał osobiście przewodniczący i wiceprzewodniczący Zarządu Krajowego Związku, Sławomir Łukasiewicz oraz Roman Gorczyca wraz z gospodarzem zawodów, Ryszardem Jędykiem, przewodniczącym naszej organizacji z kop. Wesoła.

Po ceremonii honorowania wszystkich zwycięzców głos zabrał przewodniczący Zarządu Krajowego, który wszystkim uczestnikom zawodów podziękował za wspaniałą rywalizację, a organizatorom łącznie z sędziami pogratulował sprawnego i profesjonalnego ich zorganizowania oraz sędziowania.

Każdy z uczestników zawodów łącznie z kibicami otrzymał dwa ciepłe posiłki i w zależności od wieku zimne napoje w postaci piwa i coli. Tym sposobem kolejne spławikowe zawody wędkarskie organizowane przez Zarząd Krajowy Związku Zawodowego „PRZERÓBKA” przeszły do historii. Przy czym coraz częściej zaczyna się mówić o nich, że są w pewnym sensie Przeróbkarzki Mistrzostwa Polski. Dlatego, być może w przyszłym roku, Zarząd Krajowy Związku nada im oficjalny status I - Przeróbkarzki Mistrzostw Polski Związku Zawodowego „PRZERÓBKA”.

Redakcja

HUMOR

Profesor pyta studenta na egzaminie:

- Co to jest oszustwo?
- Na przykład: gdyby pan profesor mnie oblat...
- Co?! - woła oburzony egzaminator.
- Tak, bo według kodeksu karnego winnym oszustwa jest ten, kto korzystając z nieświadomości drugiej osoby wyrządza jej szkodę.

Stoi obok blondynki w sklepie papierniczym w kolejce Poncjusz Paweł. Blondynka podchodzi do kasy i mówi:

- Poproszę zeszyt w kółka.
- Nie mamy zeszytów w kółka, są w linie, w kratkę, albo czyste...
- odpowiada zdziwiony sprzedawca. Blondynka odchodzi z niczym bardzo zdziwiona.

Podchodzi Poncjusz Paweł i mówi:

- Ale głupia, chciała kupić zeszyt w kółka.
- No wie pan, to się zdarza, różni są ludzie - mówi sprzedawca.
- A co dla pana?
- Ja poproszę globus Katowic, bo muszę wiedzieć, jak poruszyć się po spółkach węglowych...

Pewien młody student miał egzamin pisemny. Siedział sobie w ostatnim rzędzie, więc mógł spokojnie pisać.

- Pss...! Masz pierwsze? - usłyszał w pewnej chwili za plecami.
- Mam.
- To daj. - student przepisał zadanie i podał do tyłu po kilku minutach.
- Pss...! Masz drugie?
- Mam.
- To daj. - student przepisał i podał po kolejnych kilku minutach.
- Pss...! Masz trzecie?
- Mam.
- To daj.
- Po chwili, student słyszy zza pleców cichy, stłumiony głos:
- Pss...! Zdał pan, proszę indeks...

Maż wraca z pracy wcześniej niż zwykle i zastaje żonę leżącą w pościeli.

- Co się stało, kochanie?
- !le się czuję, więc położyłam się do łóżka.
- To dlaczego leżysz naga? Poczekaj, zaraz wyjmę z szafy twoją koszulę nocną.
- Tylko nie z szafy, tam straszny!
- Maż otwiera szafę i widzi gołego sąsiada.
- No wiesz, Stefan? Nigdy bym się po tobie tego nie spodziewał. Żona chora, a ty ją jeszcze straszysz!

MAMY MISTRZA POLSKI GÓRNIKÓW - dokończenie ze str. 1

Henryk GÓRAK, Członek Zarządu Związku Zawodowego „PRZERÓBKA” z KWK „Piast”, sprawił nam ogromną radość zdobywając w kategorii wiekowej 50 - 60 lat na dystansie 10 km, tytuł **Mistrza Polski Górników**.

Jak widać na zdjęciu nie był to łatwy bieg, ale nasz mistrz od lat zaprawiony w biegowych bojach, pozostawił znacząco w tyle swych rywali.

-Heniek na co dzień pracuje w oddziale PMS - I zakładu przerobczego KWK „Piast”, i jest bardzo aktywnym członkiem naszego Zarządu - krótko przybliży nam sylwetkę



mistrza nasz przewodniczący Związku, Zdzisław Kłoda. Bardzo gratulujemy Henrykowi GÓRAKOWI, zdobytego mistrzostwa, i trzymamy kciuki za kolejne.

Dziękujemy - Mistrz! Redakcja



Wydawca: Zarząd Krajowy Związku Zawodowego „PRZERÓBKA”.

Redakcja, skład i korekta: Zespół redakcyjny. **Redaktor naczelny:**

Sławomir Łukasiewicz. **Adres redakcji:** Pl.

Grunwaldzki 8 -10, kod 40 - 127 Katowice, tel.

032/256-59-07, tel/fax: 032/209-11-12, e-mail:

redakcja@przerobka.pl. **Druk:** Pracownia

Komputerowa B.R., Katowice, ul. Wojewódzka 32.

Uwaga: Redakcja zastrzeżo sobie prawo do błędów w druku i nie zwracania otrzymanych materiałów.